Dziś poczułam w sercu pragnienie, aby podzielić się przeżyciem, którego doświadczyłam na modlitwie różańcowej.

Znowu jestem chora (co zdarza mi się dość często). Uświadomiłam sobie jednak, że to nie pierwszy już raz, kiedy Pan Bóg ma dla mnie jakieś zadanie. Mam zapalenie krtani i strun głosowych. Musiałam wziąć zwolnienie - jak pracować w szkole z uczniami bez głosu?

Jak zwykle w podobnych sytuacjach, postanowiłam wykorzystać czas choroby na modlitwę, lekturę Biblii i religijnej książki.

Dzisiaj gdy siadałam do komputera, głos wewnętrzny podpowiedział mi, żeby wejść na stronę naszej Wspólnoty „Płomień Pański". Otworzyłam link ze świadectwami i po przeczytaniu kilku, postanowiłam że również napiszę.

Wszystko zaczęło się na rekolekcjach w Lewinie Kłodzkim. Któregoś dnia na spacerze, spotkałam Marysię. Zupełnie nieoczekiwanie zaproponowała mi, abym wstąpiła do Diakonii Modlitwy za Lidera. Miałam się zastanowić, podjąć decyzję i ewentualnie rozpocząć modlitwę od pierwszego września.

Powiedziałam "tak" i otrzymałam grafik modlitwy za lidera. Na pierwsze dwa tygodnie września przypadła mi Tajemnica Bolesna: "Pan Jezus dźwiga krzyż" (Droga Krzyżowa).

W ostatnim tygodniu sierpnia pracowałam z koleżanką nad programem szkolnym. Na pulpicie jej komputera dostrzegłam plik „Ostatnia Wieczerza i Męka Pańska - rozważania mistyczki z Boliwii, Cataliny Rivas". Bardzo mnie to zaintrygowało, bo kilka lat wcześniej czytałam „Świadectwo o Eucharystii" Cataliny, które bardzo pomogło mi w osobistym przeżywaniu tego Sakramentu, a zwłaszcza w zjednoczeniu z Jezusem Eucharystycznym w Komunii Św. Poprosiłam o przesłanie tego pliku; po otrzymaniu go, od razu wydrukowałam i przeczytałam.

Pierwszego września, tak jak obiecałam, przystąpiłam do modlitwy za lidera. Moja modlitwa różańcowa wyglądała jednak zupełnie inaczej niż zwykle. Zaczęłam od modlitwy do Ducha Św. Prosiłam o dobry wybór lidera dla naszej Wspólnoty, zgodny z wolą Bożą. Następnie przeczytałam rozważania Męki Pańskiej Cataliny Livas. Dopiero później zaczęłam modlitwę na różańcu. W tym dniu odmówiłam całą Tajemnicę Bolesną.

Pan Bóg bardzo poruszył moje serce. W trakcie odmawiania kolejnych „Zdrowaś Maryjo", przechodziłam z Jezusem całą Drogę Krzyżową i rozważałam Jego mękę, od modlitwy w Ogrójcu aż do śmierci na Krzyżu.

Nigdy wcześniej nie udało mi się odmawiać modlitwy różańcowej i jednocześnie kontemplować Jezusa. Pan Bóg obdarzył mnie ogromną łaską i pozwolił mi bardzo zbliżyć się do Siebie. Odsłonił przede mną rąbek tajemnicy Jego szalonej miłości ukrzyżowanej - do mnie i każdego człowieka. Niech Imię Jego będzie uwielbione i błogosławione.

Panie Jezu dziękuję Ci, że pozwoliłeś mi doświadczyć głębi tkwiącej w modlitwie różańcowej.

Jeśli pragniesz bliskości Jezusa – rozważaj Jego mękę i śmierć.

Ela

P.S. Gdyby nie moja choroba, nie napisałabym tego świadectwa. To już nie pierwszy raz, kiedy Pan Bóg daje mi taki szczególny czas, aby się z Nim spotkać podzielić się tym z innymi.